Cena pojedyńczego egzempl. 10 gr.

Dzisiejszy numer zawiera 4 strony.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 126 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** czwartek dnia 26 października 1933 r. | Rok XII

Ojciec św. podarował Marsz. Piłsudskiemu złoty medal jubileuszowy

Apostolskie błogosławieństwo dla Armji Polskiej

Ks. biskup **Gawlina**, na specjalnej audjencji złożył Ojcu św. sprawozdanie ze stanu duszpasterstwa w wojsku polskiem.

Sprawozdanie Ojciec św. wysłuchał z wielkiem zainteresowaniem, poczem **udzielił Swego błogosławieństwa całej Armji Polskiej.**

Następnie wręczył Ojciec św. ks. Biskupowi **złoty medal dla upamiętnienia Roku Jubileuszowego, polecając wręczyć medal osobiście P. Marszałkowi Piłsudskiemu wraz z błogosławieństwem i serdecznemi pozdrowieniami.**

—o—

Zjednoczyć albo zginąć!

Polityka Francji w oświetleniu Franklin-Bouillon'a

PARYŻ. Deputowany Franklin-Bouillon w Bordeaux wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone wewnętrznej polityce Francji.

Od 15-stu lat, oświadczył mówca, **Francja zbliża się do zbrojnego konfliktu.** Wbrew oczywistym danym, opierano politykę kraju na podwójnym paradoksie: **Niemcy chcą pokoju, a nasze trudności rozwiążą się w Genewie.**

Boincare powiedział: Traktat Wersalski jest czemś ciągłem, w rzeczywistości jednak Traktat Wersalski **jest powściągliwem stosowaniem ciągłego tchórzostwa.**

Hitler jest również wytworem naszego tchórzostwa, istniejącego od 10 lat. Ewakuowaliśmy Moguncję w miąu przed terminem. W czerwcu **liczba hitlerowców** w Reichstagu powiększyła się z 7-miu na 107-miu, tymczasem jednak **Niemcy nie ukrywają w żadnym momencie swojej jednomyślności w chęci niepłacenia, zbrojenia się i rewanżu.**

Jeżeli potrzeba było 10 lat do stworzenia **dossier** o gwałceniu przez Niemcy traktatów, to dlatego, że nie chciano budzić wyborców z błogiego stanu pacyfistycznego, w który ich wtrącono.

Ze względu na interesy wyborcze żaden rząd nie ośmielił się przedstawić w Genewie tego dossier. —

Przyznano nawet Niemcom **równouprawnienie** i zawarto **Pakt 4-ch. który kryje rewizję traktatów, a obecnie przygotowuje rozbrojenie Francji.** Dla zaradzenia temu stanowi rzeczy, Franklin-Bouillon proponuje postępować wręcz przeciwnie niż dotychczas, a mianowicie **zdemaskować zło, publikując wypadki naruszenia traktatów przez Niemcy, uczynić kraj zdolnym do odparcia ataków, zgrupować znowu naszych sprzymierzeńców dookoła Francji i zjednoczyć się samym. Zjednoczyć lub zginąć.**

POSTRZELIŁ MATKĘ.

W Podbrodziu k. Wilna zaszedł tragiczny wypadek. 5-letni chłopak **podczas manipulowania bronią postrzelił śmiertelnie matkę swą Marję Chochlewiczową. Ch. przewieziona do szpitala zmarła.**

ZRABOWALI.... 7 GROSZY.

Na drodze pod wsią Okrętnica pow. Sieradz nieznani sprawcy napadli na przechodzących Wład. Bolhusa i Ant. Krakowskiego, któremu bandyci zrabowali 7.... groszy. Bandyci zdołali umknąć.

—:-:o:-:—

ZABIŁ OJCA.

23-letni Jan Walczak, zam. we wsi Gorzkowice pod Piotrkowem przybył do domu ojca podchmielony i zażądał pieniędzy na wódkę. Kiedy ojciec odmówił, wyrodny syn **rzucił się na ojca i tak długo go bił, aż starzec wyzionął ducha.**

—o—

ZASTRZELIŁ RYWALA.

We wsi Biskupia Wola pod Łodzią podczas zabawy tanecznej, Andrzej Kopeć zastrzelił Władysława Miksa. Powodem zbrodni była zazdrość o dziewczynę.

—o—

„DAR POMORZA" PŁYNIE DO ZIELONEGO PRZYLĄDKA

Warszawa. Polski statek szkolny „Dar Pomorza" znajdujący się obecnie w podróży ku wybrzeżom Ameryki Południowej, opuścił w niedzielę 22 bm. port La Palmas na wyspach Kanaryjskich, dokąd przybył w ubiegły wtorek. —

Statek płynie ku Zielonemu Przylądkowi. Kapitan „Daru Pomorza" melduje przez radjo, że na pokładzie statku wszystko w porządku.

—:o:—

REDAKTOR — NIEMIECKI W ARESZCIE.

Katowice. W Sądzie okręgowym rozpatrywanych było 20 spraw odpowiedzialnego redaktora *„Kattowitzer Zeitung" Heintza Webera,* oskarżonego o wyszydzanie w piśmie zarządzeń państwowych, przedstawianie wypadków w fałszywem świetle i t. d.

W wyniku rozprawy sąd skazał Webera na łączną karę 7-miu miesięcy więzienia i 2.000 zł. grzywny. Zaraz po rozprawie Weber został osadzony w więzieniu.

—:o:—

15-TA ROCZNICA NIEPODLEGŁOŚCI.

Ogólno-polski Komitet Obchodu uroczystości narodowych postanowił obchodzić 15-lecie rocznicy Niepodległości *w dniu 11 listopada w Poznaniu,* pod nazwą *„Dzień wspólnego frontu polskiego i jedności ziem polskich".*

Dzień 11 listopada będzie dniem wolnym od nauki szkolnej.

—o—

ZGON MINISTRA.

Nowy Jork. Donoszą tu o śmierci ministra pracy w rządzie Hoovera Doaka.

Dwa wyroki

na sprawców rozruchów chłopskich

RZESZÓW. Ogłoszono wyrok w rozprawie o zajścia w **Grodzisku.** — Z pośród 49 oskarżonych 37 skazanych zostało na różne kary więzienia od 4 lat do 6 miesięcy. Najwyższy wymiar kary otrzymali Antoni Urban i Ludwik Majkut po 4 lata, — Wojciech Bechta 3 lata, Jan Kula 2 i pół roku, Jan Róg 2 lata.

Część skazanych ponosi winę za czynny napad na posterunkowych P. P. Srokę i Ścisłowskiego, inni za udział w pobiciu tych posterunkowych i spowodowanie ich śmierci, kilkunastu oskarżonych z Janem Kulą i Burdą na czele za organizowanie i udział w zgromadzeniu, mającem na celu przestępstwo, a mianowicie zawładnięcie budynkiem posterunku policyjnego i rozbrojenie oddziału policji, wszyscy zaś oskarżeni za udział w zgromadzeniu, mającem na celu **przestępstwo.**

Uzasadnienie wyroku trwało przeszło 2 godziny. Przewodniczący **stwierdził, że Sąd przy wymiarze kary brał pod uwagę jako okoliczność łagodzącą** niekaralność wielu oskarżonych, panujące w tłumie ogólne podniecenie i przyznanie się ich do winy, natomiast jako okoliczności obciążające przyjął następujące momenty: **niebezpieczny sposób działania, wystąpienie przeciwko władzy, podniecenie wywołane agitacją przestępczą oraz wybitny udział niektórych oskarżonych w akcji.**

Po odczytaniu motywacji wyroku zabrał głos obrońca adwokat Czarnek, który w imieniu oskarżonych zgłosił apelację i wniósł o uchylenie aresztu tymczasowego w stosunku do tych skazanych, którzy dotychczas odpowiadali z aresztu.

Prokurator przeciwko wnioskowi obrony nie wypowiedział się.

Sąd po naradzie postanowił **uchylić areszt tymczasowy w stosunku do Józefa Burdy, Jana Karasia i Jana Lizaka.** W stosunku do pozostałych skazanych Sąd wniosek uchylił.

W motywach przewodniczący podał, że wobec zapowiedzianych apelacyj istnieje nadal obawa, że **skazani mogą oddziaływać na świadków** tak, jak to miało miejsce w okresie śledztwa.

O godz. 19.40 przewodniczący zamknął rozprawę.

KRAKÓW. W procesie przeciwko 16-tu uczestnikom **zajść w Łapanowie** — oskarżonym o zbrodnię z § 81 i 82. względnie § 3, 81 i 82 austrjackiej ustawy karnej, ogłoszony został wyrok, mocą którego **główny oskarżony Franciszek Stochel skazany został na 15 miesięcy bezwzględnego aresztu. Oskarżeni Feliks Smoter, Franciszek Ryba i Antoni Dziubek po jednym roku więzienia, przyczem kara powyższa na podstawie amnestji została obniżona do 6 miesięcy więzienia. Oskarżonej Annie Babral karę 10 miesięcy więzienia złagodzono dzięki amnestji do 5 miesięcy. Oskarżeni Franciszek Zacharjasz i Andrzej Kubowicz po 7 miesięcy więzienia ze złagodzeniem do 3 i pół miesiąca każdemu. Wreszcie oskarżonym Marji Hejmo i Stefanji Sokołównie karę 6 mies. więzienia darowano na podstawie amnestji w całości. Pozatem** wszyscy skazani zostali na pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na lat 5, tudzież solidarne ponoszenie kosztów sądowych. 6-ciu pozostałych oskarżonych uwolniono od winy i kary.

W motywacji Sąd zaznaczył, że nie znalazł podstaw do warunkowego zawieszenia skazanym kary, natomiast przy wymiarze kary kierował się postanowieniami austrjackiej ustawy karnej, gdyż są one dla oskarżonych względniejsze, aniżeli postanowienia nowego polskiego K. K.. — Przeciw wyrokowi skazujęcemu obrona zapowiedziała apelację.

—o—

Zdrajcy sprawy ojczystej

ponieśli zasłużoną karę

PO WYROKU NA KARTEL CEMENTOWY.

Pierwszy w Polsce proces przed sądem kartelowym przy Sądzie Najwyższym skończył się potępieniem tych metod działania, jakie w dobie kryzysowej zastosował u nas kartel cementowy. W praktyce wyrok ten oznacza rozwiązanie tego kartelu, gdyż z brzmienia wyroku wynika, iż wszystkie umowy, zawarte między kartelem a krajowemi cementowniami, są rozwiązane. Temsamem kartel traci rację bytu. Umowy międzynarodowe polskiego przemysłu cementowego pozostają w mocy, gdyż ich rozwiązanie przedwczesne stworzyłoby komplikacje na terenie międzynarodowym. Jednak to pozostawienie w mocy umów z zagranicą nie może przesłonić faktu, że kartel przestał istnieć, został osądem bezapelacyjnym unicestwiony i potępiony.

Dziś, po kilkudniowym przewodzie, odsłaniającym kulisy tego kartelu, można sobie urobić pogląd na tę egoistyczną politykę przemysłową, która przez szereg lat żerowała na organiźmie gospodarczym Polski.

Jaką była ta polityka? Przedewszystkiem trzeba stwierdzić: zdolność przetwórcza przemysłu cementowego pozwala na wyprodukowanie cementu w ilości dostatecznej do nasycenia rynku wewnętrznego i na pokrycie zapotrzebowania na zewnątrz. *Kartel jednak świadomie i celowo zrzekł się eksportu. A temsamem również świadomie pozbawił pracy tysiące robotników, a ponadto zmniejszył dochód społeczny i wpływy skarbowe.* — Nie uczynił tego bezinteresownie. W sądzie padły bardzo charakterystyczne cyfry. *Angja zapłaciła 141.479 zł za to, by POLSKI KARTEL ZREZYGNOWAŁ Z EKSPORTU... Szwecja dwa razy tyle, bo 282.418 zł. .... Rumunja okupić się musiała 10.448 dolarów...*

Oczywiście, ograniczenie produkcji, pociągnęło za sobą straty. Trzeba je było powetować na rynku wewnętrznym. I wtedy obmyślił kartel bardzo prosty sposób: przerzucił na konsumenta ciężar tych strat... Zrzekłszy się eksportu, unieruchomił szereg cementowni, płacąc im obfite gratyfikacje za nieróbstwo. *Więc n. p. cementownia Łazy otrzymała 1.282.000 złotych jako premję za zaprzestanie pracy...* Ale równocześnie: przewalono na barki polskiego konsumenta przymus zapłacenia za wszystkie straty, jakie przemysł cementowy ponosił wskutek zaprzestania eksportu i unieruchomienia większości fabryk. Konsumentowi podyktowano olbrzymie ceny za cement. A że kartel miał całkowity monopol w kraju i poza kartelem nie sposób było w kraju dostać towaru — konsument płacił i płacił — płacił, choć stosunki gospodarcze w kraju zmieniały się, choć taniały produkty rolne, choć taniały wyroby monopoli państwowych...

Temu wręcz antypaństwowemu działaniu kartelu wreszcie rząd kres położył. Uznał robotę tę za szkodliwą Sąd Najwyższy uznał tę kontrakcję rządu i wyrokiem swym przypieczętował losy kartelu.

Tem samem została potępiona polityka sztywnych cen w skartelizowanym przemyśle wogóle, ta polityka, z którą rząd obecny walczy od wielu lat.

Bo ta polityka sztywnych cen przyczyniała się głównie do kurczenia obrotów na rynku naszym wewnętrznym. — Chłop, który korzec żyta sprzedawał za pół darmo, robotnik i urzędnik o zmniejszonych dochodach — nie mógł za wyroby przemysłowe płacić tyle, ile mu dyktował skartelizowany przemysł. Przestał więc kupować... Tem samem zmniejszały się obroty na rynku wewnętrznym, rosło bezrobocie, uszczuplały się wpływy skarbowe z podatku dochodowego i obrotowego.

Apel do przedstawicieli tych gałęzi przemysłu, którzy z uporem godnym lepszej sprawy trwali przy systemie sztywnych i wysokich cen, a wciąż inne wynajdywali wybiegi, by tej samolubnej polityki bronić — mijał przeważnie bezskutecznie. Trzeba więc było wreszcie sięgnąć do poważniejszych represyj, udostępnić szerokim warstwom ludności zakupywanie wyrobów przemysłowych po cenach tańszych, a nie tych, jakie dyktowały kartele.

To właśnie stało się. Na pierwszy strzał obrano kartel cementowy, jako ten, który w najjaskrawszej formie nadużywał egoistycznych metod działania i hamował tak ważny dla ożywienia życia gospodarczego dział, jak ruch budowlany.

Dziś kartel cementowy uważać można za rozbity. Następstwa zresztą nie dały na się długo czekać. Cement potaniał...

Jest to ostrzegawcze memento dla innych siedlisk egoizmu gospodarczego. — Muszą one zrozumieć, że czas bezkarnego pasorzytowania na kryzysie bezpowrotnie minął. I do tego też muszą dostosować swą przyszłą działalność. O ile oczywiście chcą uniknąć losu kartelu cementowego.

—o—

KASIARZE W RĘKACH POLICJI.

Lublin. Ubiegłej nocy do lokalu Kasy Kredytowej w Puławach dostali się złodzieje, którzy rozpruli 2 kasy pancerne i zrabowali większą ilość gotówki oraz biżuterji.

Kasiarze po obrabowaniu kasy, idąc przez ulice miasta, wpadli w ręce patrolu policyjnego który ich aresztował. Są to: Pawelec Jan i Majewski Antoni z Radomia. Kasiarzy osadzono w więzieniu.

Informacje

Opłaty na fundusz pracy w rolnictwie

Niniejszem wyjaśniamy, że opłata na fundusz Pracy niema zastosowania do robotników zatrudnionych w gospodarstwach rolnych, pod któremi rozumie się nietylko rolników zatrudnionych w rolnictwie w ścisłem tego słowa znaczeniu, lecz również robotników, zatrudnionych w gospodarstwach leśnych, ogrodowych, hodowlanych i rybnych oraz meljoracyjnych i komasacyjnych, jak również w zakładach pracy ściśle z temi gospodarstwami związanych a nie posiadających przeważającego charakteru przemysłowego lub handlowego, czyli że Kasy Chorych nie mogą pobierać tych opłat za robotników i służbę domową zatrudnionych w wyżej wymienionych gospodarstwach i zakładach pracy.

Co się dotyczy pracowników umysłowych wsi, to opłata na Fundusz Pracy wynosi 2 proc. z czego 1 proc. płaci pracodawca i 1 proc. pracobiorca od pełnego wynagrodzenia gotówkowego wraz z naturaljami, za wyjątkiem miesięcy kwietnia i maja rb., w których to miesiącach opłata ta obliczana była od wynagrodzenia gotówkowego.

(—) Sojecki,
Prezes Pomorskiej Komisji Pracy.

DRUKI DLA ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Pomorska Komisja Pracy poleca następujące druki:

1. kontrakty dla rolników obejmujące warunki pracy i wynagrodzenia wszystkich kategoryj robotników rolnych w województwie pomorskiem po 1,50 zł.
2. książki obrachunkowe, w które winien być zaopatrzony każdy robotnik rolny po 0,50 zł;
3. takież książki w formie kartek po 0,25 zł;
4. świadczenia socjalne w rolnictwie wraz budżetem dla robotników rolnych, ustawa mieszkaniowa, ustawa o raku ziemniaczanym itp. po 1,00 zł.

Na koszta portoryjne prosimy dołączyć 20 groszy i zamówienia kierować do Pomorskiej Komisji Pracy, Toruń, Sienkiewicza 12.

—o—

REFORMA PŁAC URZĘDNICZYCH.

„Gazeta Polska" dowiaduje się, że w niedługim czasie opublikowany zostanie dekret Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmian w ustawie o uposażeniu urzędników i funkcjonarjuszów państwowych.

Rozporządzenie ma zmniejszyć ilość stopni służbowych. Jednocześnie z tem nastąpi zaszeregowanie szczebli i podciągnięcie wszystkich uposażeń do jednego szczebla „B".

Reforma ma nadto na celu powiększenie uposażeń urzędników, wykonywujących samodzielną pracę przez wprowadzenie następujących dodatków funkcyjnych: naczelnicy wydziałów — do 250 zł miesięcznie, starostowie — do 200 zł, kierownicy działów — do 100 zł, referenci — 25 zł.

Suma globalna uposażeń urzędników i funkcjonarjuszów państwowych nie ulegnie zmianie.

—o—

Tajemnica Grobowca

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

(Z FRANCUSKIEGO).

44) TOM I.

— Wejdź, Dominiku i weź się do swej roboty — rzekł Lartigues, przeczytawszy co było napisane.

Dominik, lat trzydziestu, niemowa od urodzenia, pojętny był, pracowity, a oprócz tego odznaczał się niezwykłą siłą muskularną.

Nowy pan jego w kilku słowach powiedział mu co ma robić.

Lokaj odpowiedział na migi, że zrozumiał, odwiązał walizy, rzeczy poukładał w szufladach komód i pozawieszał, włożył drewek do ognia na kominku i zapytawszy znowu na migi:

— Czy panu jestem niepotrzebny! — odszedł do swego pokoju, otrzymawszy od pana potwierdzającą odpowiedź.

O godzinie dziesiątej wieczorem, kapitan Van Brocke położył się spać, chcąc już odpocząć, czego tak bardzo potrzebował po dniu pełnym wszelakiego rodzaju wzruszeń.

U BREBANTA.

O wpół do ósmej wicehrabia Guy' Arfeuille udał się do restauracji Pawła Brebant, znanej całemu światu bulwarowemu pod nazwą „Restauracji literackiej".

Możnaby śmiało powiedzieć „i sztuk", ponieważ artyści, zarówno jak literaci stałymi gośćmi są tej restauracji, ulubionej również przez modnisiów, giełdzistów, piękne damy, słowem — przez cały Paryż.

D' Arfeunille przystojnym był młodzieńcem. lat dwudziestu ośmiu czy dziewięciu; znano go dobrze w świecie, nie opuszczał wyścigów konnych nigdy. ani pierwszego przedstawienia, pochodził z arystokratycznej rodziny, wychowany bardzo starannie, uczciwy, dostatecznie bogaty, dużo wydający na swoje przyjemności, ale nie tyle, ażeby mógł się zrujnować.

W restauracji zamówił obiad na dwanaście osób.

Wszystko było w porządku. Wino bordo — grzane, szampan mrożone.

Wszędzie były kwiaty.

Sto świec w dziesięciu kandelabrach przyświecało na białych obrusach saskim kryształom i srebru.

Wybiła ósma.

Przyjechały dwie osoby, potem jeszcze dwie, potem trzy. Guy d' Arfeuille przyjmował bardzo uprzejmie, z wytworną grzecznością.

W liczbie pierwszych przybył Maurycy. Jako współpracownik satyrycznego, a przedewszystkiem skandalicznego dziennika, zaraz zwrócił na siebie uwagę pań obecnych, pragnących się dowiedzieć nowinek, a zwłaszcza pieprznych.

Maurycy nie bez dowcipu opowiedział im wiele rzeczy ciekawych.

Wszyscy czekali na młodego Rosjanina, który był bohaterem bankietu, ponieważ Guy d' Arfeuille wydawał obiad na jego cześć, czekano jednak bez najmniejszej niecierpliwości, racząc się tymczasem przekąskami, zastawionemi na stoliczkach z wódką.

Oktawja przybyła pod rękę z człowiekiem, o którym już słyszeliśmy, z Lamouroux, dymisjonowanym podoficerem kawalerji, nauczycielem fechtunku i boksowania.

Rysy miał człowiek ten dość ordynarne, cerę smagłą, bardzo gęste włosy, wąsy sumiaste, także czarne, wysmarowane szczodrze pomadą węgierską i jakby dzielące twarz na dwie połowy. Wstążeczka orderu wojskowego widniała w pętelce u fraka.

Szerokie szarawary układały się długiemi fałdami na butach lakierowanych, ozdabiających jego dość zgrabne nogi. Przystojny był rzeczywiście, ale brakowało mu dystynkcji, a ruchy miał tak swobodne i wszelkiej elegancji pozbawione, że dziwną wydawała się jego obecność wśród wykwintnego otoczenia, w jakiem go znajdujemy.

Kłaniając się uprzejmie wyrzekł dobitnie: przyprowadzam panom najpiękniejszą z pięknych.

Mężczyźni klaskali w ręce, ale kobiety kręciły się, tytuł najpiękniejszej z pięknych stawił je jakoś niżej, na co żadną miarą przystać nie chciały.

Maurycy, bacząc na siebie, w wiadomym nam celu, przywitał swą przyjaciółkę tylko sztywnem uściśnieniem ręki obojętnem spojrzeniem.

Oktawja powiodła oczami dokoła i widząc tylko znajome twarze, spytała:

— No, a ten grand? Zdaje mi się, że była mowa o grandzie.

— Cóżeś z nim zrobił d' Arfenille?

— Powinienby już być tutaj — odpowiedział wicehrabia — niepokoi mnie jego nieobecność i jeżeli za pięć minut nie przybędzie, pójdę po niego.

Jednakowoż uczynić tego d' Arfeuille nie potrzebował, drzwi od salonu otworzyły się i na progu ukazał się młody człowiek, powierzchowności arystokratycznej, i nieskazitelnej wytworności.

Wicehrabia żywo podszedł ku niemu.

— Jak się masz, kochany hrabio — rzekł, ściskając go za rękę — jak się masz?

A zwracając się do Oktawji, stojącej obok Maurycego, dodał:

— Kochana Oktawjo, pozwól przedstawić sobie hrabiego Iwana Smoiłowa, mego przyjaciela, a twego zapalonego wielbiciela.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

NIESAMOWITE PRZYGODY.

Przypadek na drodze.

Szara izba żołnierska.... W piecu ogień bucha wesoło, a my wokoło zebrani skracamy sobie czas i zabijamy tęsknotę za „wybraną słonemi „kawałkami". Wyczerpały się już oklepane „kawały", nagradzane zresztą salwami burzliwego śmiechu, gdy w tem starszy strzelec N. opowiada swą prawdziwą przygodę:

Minęły już dwa lata, a wciąż jestem jeszcze pod wrażeniem, którego doznałem pewnego wieczoru jesiennego. — Było to w pobliżu Włocławka. Gospodarze okoliczni zamówili zbiorowo wagon węgla, a po nadejściu jego w szybkiem tempie uwozili „czarne brylanty" do domów. Trójką tęgich szkap trzy razy bez wypadku przebyłem drogę gospodarską ojca do dworca. Miało się pod wieczór, gdy poraz czwarty i ostatni zajechałem na dworzec i zabrałem resztę węgla. Było go niedużo → nie więcej jak 5 ctr. — Raźno ruszyły konie z miejsca i truchtem biegnąc, prędko znalazłem się poza miastem. Zmrok szybko zapadał....

Nagle konie stanęły... Śmignąłem batem i koniska ruszyły z miejsca, lecz tak wolno i z tak wielkim wysiłkiem, że zdawałoby się iż wóz załadowany jest olbrzymim ciężarem, którego sam by bodaj nie wytrzymał. Pot kroplisty białą plamą okrył resztkami sił ciągnące szkapy... Stanęły... Zszedłem z woza, obejrzałem wóz, sprawdziłem półszorki, wszystko w porządku. Konie wypoczęły nieco, więc po chwili głośnem „wio—wio" zachęcałem je do dalszej drogi. Ruszyły wprawdzie z miejsca, lecz już po kilku krokach stanęły złane potem, bardziej jeszcze niż poprzednio.

— Co za licho! — myślę i złażę z wozu. Wtem nadchodzi staruszek 70-letni; żebrak wędrowny widać, bo sakwy zwieszały się u jego boku, a i strój jego bardzo temu zajęciu odpowiadał. Spojrzałem nań bezradnie, a on znać odgadł moje myśli bo rzecze:

— A dokądże człowiecze tego biesa wieziesz?

— Węgiel wiozę, nie biesa — odpowiadam.

— To pocóż tedy nie jedziesz z tym węglem?

— Dyć konie widocznie zemdlały, że uciągnąć nie mogą.

— A ja ci mówię, że biesa wieziesz człowieczku, biesa w postaci wielachnego byka...

Na takie dictum struchlałem... Staruszek rzecze dalej:

— Gdy podwieziesz mnie do onych krzyżówek, zwolnię cię z tych tarapatów.

Skinąłem głową na znak zgody. Wziął mi tedy bat z ręki i szepcąc coś pod nosem, śmignął nad wozem w znaku krzyża.

— No... jedziemy! — rzekł.

Szarpnąłem lejcami... konie ruszyły — ale tak samo ciężko jak przedtem.

— A bestjo! — zawołał — wlazłeś mi pod wóz, lecz i stamtąd cię wykurzę. — I szepcąc coś znowu, grzmotnął z całej siły batem pod wóz. — Ryk zabijanego bydlęcia, gwizd, szum i wycie napełniły powietrze. Konie pełnym galopem ruszyły naprzód...

Na krzyżówkach zszedł starzec... Gdym wjechał w podwórze — odetchnąłem i otarłem grube krople potu, spływające mi z czoła

Spisał: **W-ski.**

Kowalewo

† Pogrzeb śp. dr. Teofila Michałowskiego odbył się w Kowalewie w dniu 19 bm. przy tłumnym udziale ludności z miasta i okolicy, krewni, znajomi zmarłego, z Wąbrzeźna pp. lek. pow. dr. Maniszewski, dr. Szymański, lek. Kasy Chorych, dr. Kawczyński i dr. Podlaszewski. W imieniu Kasy Chorych przybył p. dyr. Zdanowicz z Torunia; delegat Izby Lekarskiej Pozn.-Pomorskiej z Torunia i inni.

Eksportę z domu żałoby do kościoła prowadził w otoczeniu licznego duchowieństwa ks. prob. Puppel z Kowalewa. W kościele po Mszach św. odprawionych przez ks. prob. Puppla z Kowalewa i ks. prob. Wilhelma z Żnina odprawiono egzekwie. Obok katafalku ustawiły się delegacje S. M. P. żeńskiego i męskiego ze sztandarami.

Z kościoła na cmentarz kondukt żałobny prowadził ks. prob. Wilhelm z Żnina w otoczeniu 3-ch księży. Na cmentarzu nad otwartą mogiłą wygłosił ks. prob. Puppel piękne przemówienie, w którem podniósł zalety Zmarłego. Po modlitwie i odśpiewaniu „Witaj Królowo" spuszczono zwłoki śp. dr. Teofila Michałowskiego do grobu. Niech odpoczywa w pokoju. Na grób śp. dr. Michałowskiego złożono blisko 20 wieńców od obywatelstwa i poszczególnych organizacyj.

— **Wystawa gazowa.** Ciekawą wystawę gazową zorganizowano w Kowalewie. Eksponatów dostarczył Komitet Wojewódzki L. O. P. P. Wstęp bezpłatny. Otwarcie nastąpi jeszcze w bieżącym tygodniu, a wystawa trwać będzie tylko krótki czas. Wystawa będzie bardzo ciekawa i zainteresować powinna każdego obywatela.

Upadek rządu francuskiego

PARYŻ. Wczoraj o godz. 2 rano izba deputowanych obaliła rząd Daladiera większością około 90 głosów, oddając w głosowaniu nad votum zaufania 241 głosów przeciw 329.

PARYŻ. Na nocnem posiedzeniu izba deputowanych po głosowaniu nad artykułem 21 przystąpiła do dyskusji



Premjer francuski Daladier, który podał się do dymisji.

nad artykułem 37 projektu finansowego, dotyczącym uposażeń urzędniczych.

Przy artykule tym, który uległ nieznacznej zmianie i po uwzględnieniu poprawki Lassale'a miał charakter kompromisu, rząd postawił kwestję zaufania.

W czasie dyskusji doszło do żywej kontrowersji pomiędzy Blumem, Renaudelem i Daladierem.

W głosowaniu głosy socjalistów podzieliły się. Marquet i Renaudel, repre-



Przywódca socjalistów francuskich Leon Blum, który spowodował kryzys gabinetowy.

zentujący grupę nacjonalistów, wypowiedzieli się za rządem, natomiast Blum i tz. czyści socjaliści, popierani przez większość stronnictwa socjalistycznego wystąpili przeciw rządowi.

W konsekwencji rząd, który opierał się dotychczas na większości lewicowej zdobył poza głosami radykałów socjalnych tylko głosy socjalistów dessydentów w liczbie 29-ciu. Upadł on 329 głosami przeciwko 241. Przeciwko rządowi głosowała prawica, centrum i „czyści" socjaliści.

WIADOMOSCI POTOCZNE

Wąbrzeźno dnia 25 października 1933 r.

— **W sobotę podczas głównego nabożeństwa składy będą zamknięte.** Korporacja Kupców Samodzielnych na ostatniem swem zebraniu uchwaliła, że w sobotę, jako dzień odpustu **od godz. 10,30 tj. podczas głównego nabożeństwa składy będą zamknięte.** Pozatem personel wszystkich firm będzie na ten czas zwolniony.

— *OSOBISTE.* Wychowanek tut. gimnazjum p. *Józef Samulczyk* złożył w ub. sobotę przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu *egzamin sędziowski.* P. sędzia Samulczyk objął stanowisko sędziego Sądu Grodzkiego *w Nowem.* Panu Sędziemu Samulczykowi składamy tą drogą życzenia pomyślności. *REDAKCJA.*

— **Wizytator** szkół średnich **p. Stanisław Ćwikowski** z Poznania bawił we Wąbrzeźnie 4 dni przeprowadzając lustrację.

— *PRZYMROZEK.* Dziś rano był poraz pierwszy większy przymrozek. Na dachach widniał szron.

— *ŚWIĘTO MŁODZIEŻY* zrzeszonej w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej (SMP.) odbędzie się w bież. roku dnia 19 listopada. Program święta podamy.

— *JESZCZE DZIŚ można zapisać pismo nasze u pp. listonoszy wzgl. w najbliższym urzędzie pocztowym. Obecnie przedpłatę przyjmuje się na miesiące: listopad i grudzień. — Zimą wieczory są dłuższe, prace najważniejsze skończone, dlatego jest więcej czasu na czytanie gazety. Do zaabonowania naszej gazety zachęćcie także innych!*

— *ILE ZEBRANO DOTĄD NA „CHALLENGE 1934 R.?* Na fundusz Challenge'owy za pomocą książeczek zbiórkowych zebrali pp.:

Bronisław Racki z Wąbrzeźna	100,— zł
Kazimierz Pokorowski z Wąbrzeźna .	7,00 zł
Antoni Kurzyński z Wąbrzeźna . . .	3,20 zł
Leon Dąbrowski z Wąbrzeźna	4,50 zł
razem dotychczas zebrano . .	114,70 zł

zatem musimy zebrać jeszcze kwotę 1.515,30 zł.

Ofiary należy składać albo w Komitecie L. O. P. P. wzgl. komitetach miejskich, albo w redakcji „Głosu Wąbrzeskiego".

Powiatowy Komitet L. O. P. P.

— *ZEBRANIE* wszystkich przedstawicieli towarzystw, organizacyj, cechów i stowarzyszeń w sprawie dożywiania biednych dzieci szkolnych odbędzie się *dziś, w środę,* o *godzinie 6,30* w lokalu p. Klimka.

— *ZIMA U PROGU.* Coraz więcej zbliża się zima. Jesień przemija, ostatki złotych i purpurowych liści spadają na ziemię, ścieląc różnobarwne kobierce — drzewa coraz więcej obdzierane są z dotychczasowych, pięknych szat, ukazując swe nagie konary.

— *ZMIANY W USTROJU KOLEJNICTWA.* Poszczególne dyrekcje kolejowe na mocy zarządzenia Ministerstwa Komunikacji przeprowadzają klasyfikację małych stacyj kolejowych na całym obszarze Rzeczypospolitej. Stacyjki te o małym ruchu towarowym i pasażerskim mają być przemianowane w celach oszczędnościowych na agencje handlowe na wzór tego rodzaju placówek pocztowych. Agencję taką mógłby obsługiwać tylko jeden urzędnik, coby dało pewne oszczędności w budżecie ministerstwa.

— *SPRZEDAŻ WYROBÓW TYTONIOWYCH BEZ ZMIAN?* W ministerstwie Skarbu odbyła się narada w sprawie koncesjonowania sprzedaży wyrobów tytoniowych. Postanowiono utrzymać system koncesyjny nadal w zakresie sprzedaży wyrobów tytoniowych. Ponadto zachowane ma być dla inwalidów pierwszeństwo przy zawieraniu umów na sprzedaż hurtową wyrobów tytoniowych.

— *TARG REMONTOWY W NASZYM POWIECIE* odbędzie się w piątek, dnia 24 listopada br. o godz. 10,15 przy głównym dworcu w Kowalewie.

— *CYWILNY KURS KUCIA KONI* złożył w Chełmnie m. in. p. *Leon Skonieczny z Wielkich Radowisk.*

— *ILE PŁACONO ZA ZBOŻE?* Według Giełdy Zbożowo-Towarowej *w Bydgoszczy* płacono za zboże w dniu 24 bm.: żyto 14,25, pszenicę 19,25, owies 13,50, jęczmień brow. 15,00; jęczmień przem. 13,75.

W tym samym dniu płacono *w Poznaniu* za: żyto 14,50, pszenicę 19,25, jęczmień brow. 15,75' jęczmień przem. 13—13,50, owies 13,25 zł.

Ceny rozumieją się za 100 kg.

— **Powiat wąbrzeski na czwartem miejscu z odznaką P. O. S.** Według obliczeń Komitetu Wojewódzkiego P. W. i W. F.. powiat wąbrzeski stoi na czwartem miejscu na Pomorzu z uzyskanych Państwowych Odznak Sportowych. W powiecie uzyskało dotychczas P. O. S. 512 osób.

— **Nie niszczyć gazety!** Bardzo często się zdarza, iż dzieci w domu niszczą gazetę zanim dokładnie zostanie przeczytana. Jest to szkodliwe dla danego abonenta, gdyż to co już doniosła gazeta, dopiero później dowiaduje się od sąsiada wzgl. znajomego. Ponieważ w ostatnim czasie podajemy ważne wyszłe rozporządzenia, komunikaty tyczące wszystkich a zwłaszcza rolników, nie należy niszczyć gazety zanim nie zostanie dokładnie przeczytana.

— **Mieszkańcy Głównego Dworca mają nareszcie światło elektryczne.** Staraniem kierownictwa elektrowni wąbrzeskiej przyłączono około 30-stu konsumentów na wybudowaniu przy Głównym Dworcu do sieci niskiego napięcia tut. elektrowni. Ludność Głównego Dworca zadowolona jest z takiego załatwienia sprawy. Dziwne natomiast jest, że Dyrekcja Kolei nie przystąpiła do oświetlenia dworca.

— **Wieczorek Towarzyski.** W sobotę 4 listopada urządza w salach hotelu pod „Białym Orłem" Koło Środowiskowe BBWR przy Zakł. Graficznych B. Szczuki Wieczorek Towarzyski z różnemi niespodziankami, dotychczas w mieście naszem nie widzianemi. Do tańca przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Wstęp na wieczorek ściśle za zaproszeniami, które rozesłane będą w tych dniach.

NOTATKI REPORTERA.

* **Ceny targowe.** Na wczorajszym, wtorkowym targu płacono za: masło funt 1,30 zł, jajka mendel 1,60—180 zł, kury sztuka 2,50—3 zł, kaczki 2—2,50 zł, gęsi 5 zł, kurczaki szt. 1,20 zł, króliki 0,80—1 zł, kapusta mendel 90 gr, główka kapusty 5—15 gr, buraki 5 gr funt, kalafior szt. 10—15 gr, cebula ft. 20 gr, gruszki ft. 40—60 gr, jabłka ft. od 20—50 gr, pomidory ft. 25 gr, banie od 20 do 1 zł.

Na targ zwieziono dość dużo masła, owoców i drobiu.

* **Niech się nauczą!** Ostatniej niedzieli policja spisała kilka protokułów karnych na kupców żydowskich, którzy naruszyli prawo o uczczeniu niedzieli i świąt. Może po tych mandatach „nasi" nauczą się szanować święta katolickie?!

* **Schwytanie na gorącym uczynku.** Dzisiejszej nocy policja schwyciła trzech osobników w chwili, gdy włamali się do zagrody p. Chrapkowej zam. pod Młynik. Złodzieje skradli 8 gęsi i kilka kur, które im odebrano. Złodziei przytrzymano w areszcie.

* **Stóg słomy** spalił się ub. soboty na szkodę p. Bernarda Volkmanna w Ludowicach. Straty wynoszą ok. 800 zł.

* *MIMOWOLNY ZABÓJCA SKAZANY NA 6 MIES. WIĘZIENIA.* W dniu 9 lipca br. ok. godz. 14-tej właściciel restauracji w Jarantowicach Willy Ross pokazywał 21-letniemu Ewaldowi Zabelowi nowokupiony rewolwer. Podczas manipulowania browningiem *padł strzał*, który ugodził Zabela tak nieszczęśliwie, że ten zmarł w kilka godzin po wypadku. Za ten czyn Ross stanął w dniu 23 bm. przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie. Ross uznany został za sprawcę mimowolnego zabójstwa i skazany na **6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.**

RUCH TOWARZYSTW.

— *Zarząd Tow. Rzemieślników Samodzielnych* zaprasza niniejszem wszystkie Cechy na zebranie, odbyć się mające w środę, dnia 25 bm. o godz. 7,30 w lokalu p. St. Klimka (mała sala). Z powodu bardzo ważnych spraw, przybycie wszystkich Pp. Rzemieślników konieczne.

Zarząd.

— **OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW MIEJSKIEGO KOMITETU B. B. W. R. odbędzie się w czwartek 26 bm. o godzinie 20-tej w sali p. Klimka. Na porządku obrad m. in. referat p. STAROSTY KALKSTEINA o nowej ustawie samorządowej. Przybycie wszystkich członków konieczne.**

ZARZĄD.

— **Baczność Bractwo Strzeleckie!** Z powodu niezałatwienia w dniu 24. 10. 1933 r. całkowitego porządku obrad, odbędzie się w piątek dnia 27 bm. o godz. 7,30 wiecz. w Strzelnicy Bractwa Strzeleckiego, dalszy ciąg zebrania z tym samym porządkiem obrad z dnia 24. 10. 1933 r.

O liczny udział Szan. Braci prosi

Zarząd.

— **Legjon Młodych.** Jutro, we wtorek o godz. 8 odbędzie się zebranie Kursu Kandydackiego w świetlicy L. M.

Komendant.

— **Zieleń.** Zebranie nadzwyczajne Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 29 października br. o godz. 4 po poł. w lokalu p. Sroki.

Zarząd.

Z powiatu

— **Wielkie Radowiska.** Misja św. odbywa się według programu, ogłoszonego w ostatnim numerze „Głosu Wąbrzeskiego" na pierwszą połowę bieżącego tygodnia. Obecnie ogłaszamy program na drugą połowę tygodnia:

W czwartek rano Msza św. od 7—8 godz. a następnie Spowiedź dla wszystkich stanów przez cały dzień. Ojcowie Misjonarze proszą, żeby w tym dniu spowiadali się tylko parafjanie radowiscy. Dla osób z sąsiednich parafji będzie okazja do Spowiedzi w piątek i sobotę. O 5-tej godzinie po południu Różaniec bez nauki.

W piątek o godz. 7.30 kazanie, o 8-mej Msza i Komunja św. generalna. Po południu o godz. 3-ciej Różaniec, nabożeństwo do Serca Jezusowego, poświęcenie rodzin i parafji Serca P. Jezusa i na końcu w razie pogody procesja.

W sobotę o godz. 8-mej nabożeństwo żałobne za zmarłych parafjan, kazanie i Spowiedź. Po południu o godz. 5-tej Różaniec i nauka.

W niedzielę o godz. 8-mej ranna Msza św. z kazaniem, o godz. 10-tej suma, uroczyste Te Deum i udzielenie błogosławieństwa papieskiego.

Udział wiernych w naukach misyjnych jest bardzo liczny. Kościół wypełniony jest do ostatniego kącika. Ale też nauki są bardzo pouczające i wzruszające. Oprócz parafjan tutejszych bierze udział w naukach misyjnych sporo osób z parafji sąsiednich. Ojcowie Misjonarze sieją Słowo Boże szeroką dłonią. Oby wzeszło i przyniosło plon obfity dla dobra dusz, Kościoła św. i Państwa polskiego.

Z okolicy

— **Grudziądz.** (Srebrne gody małżeńskie.) W dniu 27 bm. obchodzą Swe srebrne gody małżeńskie znani i cenieni w Grudziądzu państwo **Feliksostwo Karolewicze**, właściciele hotelu „Karolewicza" przy ul. Toruńskiej. Pan Karolewicz znany jest nietylko w Grudziądzu, ale także na całem Pomorzu, zwłaszcza pod przydomkiem „książę Karolad". Z tego względu, że p. Karolewicz o przybyłych gości do swego hotelu dba wprost z staropolską gościnnością, nie dziw więc iż gości ma też bez liku.

Panu Karolewiczowi i Jego zacnej Małżonce składamy serdeczne życzenia długich lat życia w czerstwem zdrowiu i szczęściu.

Redakcja.

KLĘSKA MYSZY POLNYCH.
Ku uwadze rolników.

Klęska myszy polnych, która dotychczas miała przeważnie charakter lokalny, rozszerza się dość gwałtownie i obejmuje coraz to nowe połacie kraju. Zwłaszcza w województwach zachodnich, południowych i wschodnich poczyniły już gryzonie niejednokrotnie dotkliwe, albo nawet katastrofalne spustoszenia.

W interesie własnym i społecznym poszkodowani rolnicy i ogrodnicy, w razie spostrzeżenia większej liczby gryzoniów w polach, stogach i spichrzach, winni natychmiast zawiadomić o tem właściwą Stacje Ochrony Roślin.

Na naszym terenie działa Stacja Ochrony Roślin Pomorskiej Izby Rolniczej, Toruń, ul. Sienkiewicza 10.

—o—

TAJEMNICE MORDERSTWO.

Lublin. We wsi Majdan Rotowski zamordowany został w tajemniczych okolicznościach najzamożniejszy w okolicy gospodarz Pietrzyk Andrzej. Za mordercami policja prowadzi pościg. —

—:o:—

DZWON POLEGŁYCH.

ROWERETO. W dniu 2 listopada Dzwon Poległych, umieszczony na wieży historycznego zamczyska w Roveretto rozebrzmi, przypominając całemu światu ofiary wojny ostatniej. Głos dzwonu będzie nadany przez radjostacje włoskie na cały świat. W dniu 4 listopada w kościele N. Marji Panny będzie odprawiona we wszystkich krajach z udziałem reprezentantów krajów aljanckich.

—:o:—

WYGRALI 50 TYS. DOLARÓW.

Zrzeszenie sędziów i prokuratorów na Pomorzu wygrało w ostatnim ciągnieniu dolarówki 50.000 dolarów. Do wygranej ma prawo jako współwłaściele tej dolarówki 60 sędziów i prokuratorów na Pomorzu.

—:o:—

W KTÓRYCH MIASTACH ODBĘDĄ SIĘ WYBORY?

W następujących miastach na Pomorzu w dniu 26 listopada odbędą się wybory do Rad Miejskich: Toruniu, Grudziądzu, Chełmży, Chełmnie, Starogardzie, Chojnicach, Tczewie, Wejherowie i Świeciu.

—o—

ZA OBRAZĘ P. PREZYDENTA.

Sąd Okręgowy w Chojnicach skazał Franciszka Wardzińskiego ze Skórcza na 6 miesięcy więzienia za obrazę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ze świata

= Według ostatnich obliczeń zasoby rudy żelaznej na całym świecie wynoszą 32 miljardy ton. Z tego można otrzymać 14 miljardów ton czystego żelaza. Rocznie zużywa się na całym świecie 70 miljonów ton żelaza. 200 zatem lat używać będziemy żelaza bez ograniczenia.

= Inżynier van den Stegen, który wynalazł radjowy aparat krótkofalowy, powodujący żarzenie się przewodników elektrycznych na znacznej odległości, dokonał doświadczenia z wybuchem prochu. Aparat z odległości 12 km. wysadził w powietrze ładunek prochu.

= Amerykańska ekspedycja archeologiczna dokonała w Andach ciekawego odkrycia. W jednej z trudno dostępnych dolin natrafiono na ruiny miasta, wśród których znaleziono kilka dobrze zachowanych gmachów. Badania wykazały, że początki istnienia miasta przypadają na okres około 2.000 lat przed Chrystusem.

= Największy teleskop świata, teleskop Hookera znajduje się w obserwatorjum astronomicznem na Górze Wilsona pod Pasadeną w Kalifornji, 1750 metrów nad poziomem morza w idealnie czystej atmosferze. Teleskop Hookera powiększa przedmioty 10.000 razy. Wylot rury ma 255 cm. średnicy, zaś długość ogniskowa wynosi 12,88 mtr.

= W muzeum wiedeńskiem istnieje zbiór przyborów i narzędzi, które nietylko w średniowieczu, ale aż do schyłku wieku XVIII służyły do wykonywania prawa karnego. W zbiorach tych widać bloki, na których tracono przestępców zapomocą ścięcia i na których odrąbywano ręce, albo nogi, następnie pręgierze, maski hańbiące itd. Największą osobliwością są dwa koła służące do łamania kości i tracenia zbrodniarzy w sposób szczególnie okrutny.

= Krajem, gdzie się jada najwięcej mięsa jest Anglja. Jeszcze w XVI wieku było mięso, cielęce, wołowe, baranie i wieprzowe — zwykłem pożywieniem biedaków, jako tańsze od chleba.

= Brazylja mogłaby sama z łatwością wyżywić ⅔ ludności całej Europy.

= Wśród białej rasy spotykamy najwięcej przykładów długowieczności.

Fotele trzeszczą

— Jak skończysz szkołę, zdasz maturę, pójdziesz do biura, zostaniesz maszynistka, potem sekretarką, może referentką, będziesz miała 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy, potem 6-tygodniowy, potem...

— Jak odwalę te przeklęte egzaminy uniwersyteckie, pójdę na belferkę, zamiłowania nie mam, ale cóż, to nie sztuka, tylu jest przecież nauczycieli, nie święci garnki lepią. Potem długie wakacje, no i zawsze to coś znaczy, pan profesor, panu profesorowi...

— Mój, widzita kumo, ciegiem wnyki dostaje, bo mu nauka oporem idzie, a przecie nie dam, żeby tu w domu na ojcowiźnie zmarniał. Wójtowy syn musowo do miasta na pana urzędnika się wykierować. Przecie nie będzie rodzicielskiego pola obrabiał, jak ten dziedziców, co wcale po nim nie znać, że uczony, całki dzień po polach lata, a że z miasta nauki łyknął, to ludziów pogania: „A tak mój panie Jacenty, bo to len taką glebę lubi, a pszenica żeby lepiej obrodziła, to musi..."

— Moja pani, moja pani, to mnie wczoraj zgniewała nauczycielka, doradzała żebym moją Franię do zawodowej szkoły oddała „dziewczynie — mówi — z nauką trudno idzie, a w ręku zręczna, toby mogła sobie na swoim popracować, warsztat założyć..." — Widzicie ją rzemieślnika z mojej Frani chce zrobić, bo ja się zaharuję, resztki włosów dziewczynie ze łba wyrwę, a w tę białą czapkę ją ubiorę. Z pod 9-go dozorcówna, to tera na poczcie już trzeci rok siedzi, z głodu tam poprawdzie zdycha, dniami i nocami dożuruje, ale szacunek ludzki ma.. urzędniczka jest i tyla.

* * *

Różne głosy z różnorakich warstw pochodzące, tej samej niestety typowo polskiej choroby są objawem — wygodnictwa i marazmu, pychy i snobizmu życiowego.

Wyrazem nawskroś konsumenckiego stosunku do życia: biurowa praca, gotowy fotel, wygodny i bezpieczny — własny warsztat, praca na małym, ale własnym zagonie mniej nęci, bo więcej inicjatywy i odpowiedzialności wymaga.

Wysiedziany fotelik, czy krzesełko pani referentki, urlopik, trzynasta pensyjka, podwyżka, emeryturka, renta starcza, oto ideały życiowe przeciętnego obywatela polskiego. Wygodne i bezpieczne, przeto pomimo po chwili obecnej, jeszcze do wczoraj, jeszcze przed godziną... Aż tu nagle trach. Fotele kierowników, krzesełka referentek — trzeszczą. Redukcja, selekcja i wyłażące z poza nich, ze wszech stron przerost t. zw. inteligencji, półinteligencji, ćwierćinteligencji, bezfachowej, pozbawionej własnego oblicza, wszelkich szans.

Tragedja tysiąca utalentowanych i zdolnych, tragifarsa groteskowa drugiego tysiąca połamańców i snobów życiowych („Co ja właściwie umiem", „na co moja Mańka te przeklęte łacińskie gramatyki wkuwała, a poco były te korepetytory, co na nich ostatnie graty się sprzedawało, bo to tępe, a niechętne do nauki było dziewuszysko").

Tak proszę państwa, fotele trzeszczą, albo się „każdy jeden„ zbiera w garść i jak choć trochę lepszy dzień zaświta za własny chwyci młotek, fiumeczki z nosa wypuści i do pracy stanie nie wedle chimerów, ale zdolności i możliwości indywidualnych, albo koniec z nami.

Niema wygodnych krzesel w zacisznym Teatrze Dzisiejszym, ulgowych, darmowych kartek, włażenie na gapę.

Wszyscy musimy nauczyć się żyć, niema miejsca dziś, a napewno nie będzie i jutro dla tych, którzy potrafią tylko i jedynie „być życi".

Tylko wspólnym wysiłkiem wszystkich obywateli Pomorza kupimy z łatwością

Samolot na Challenge 1931 r.

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

Księdzu Wikaremu Knitterowi, Chórowi Kościelnemu, Podoficerom Rezerwy, wszystkim krewnym i znajomym za okazanie współczucia i udział w pogrzebie mojej najukochańszej żony ś. p.

Józefy Bręczykowej

składam serdeczne

„Bóg zapłać"

A. Bręczyk

OGŁOSZENIE

Cech Piekarski w Wąbrzeźnie ogłasza, że z dniem dzisiejszym podwyższa się cenę za wypiek chleba przynoszonego do piekarni i to z

3 groszy na 5 groszy

od funta

Cech Piekarski

Wąbrzeźno

Polski Czerwony Krzyż!

Jaka instytucja gotowa jest zawsze otoczyć sanitarną opieką ofiary epidemji, powodzi i wszelkich innych katastrof ?

Polski Czerwony Krzyż!